

**30 sierpnia** odbędzie się w Warszawie ogólnopolska konferencja Frontu Narodowego

Dnia 27 sierpnia br. z inicjatywy KC PZPR odbyło się posiedzenie przed stawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych, na którym postanowiono zwołać na dzień 30 sierpnia do Warszawy ogólnopolską konferencję Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

**Wychowamy naszą młodzież na gorących patriotów**  
Nauczyciele z Wadowic do radzieckich kolegów

**KRAKÓW**  
W poniedziałek 25 bm. obradowali w Andrychowie nauczyciele pow. wadowickiego. Referat odczytał wygłosił kierownik Wydz. Oświaty PRN w Wadowicach — ob. FILIPEK. W dyskusji zabrano głos wielu zebranych, poruszając problemy łączące się z wychowywaniem młodzieży. Zebrani dokonali wyborów swego przedstawiciela na krajowy zjazd produkcyjnych nauczycieli, który odbędzie się w wrześniu w Warszawie. Delegatem wybrano nauczyciela ze szkoły podstawowej w Wadowicach — Zygmunta NIEMCĄ, niezwykłe ofiarne w pracy i oddane młodzieży.

Na zakończenie konferencji zebrani uchwaliли wysłać listu do nauczycieli bolszereckiego Stalingradu. W liście czytamy: „Drozy Kolesy! Naszym wzorem zebrałiśmy się my, nauczyciele pow. wadowickiego, na konferencji sierpniowej, by omówić swoje osiągnięcia i wytyczyć sobie dalszą drogę do jasnego i radosnego jutra dla nas i pokoleń, które wychowujemy na świadomych i bojowych twórców socjalizmu.

W podniosłej atmosferze i w ogniu dyskusji wykuwamy plany naszej pracy idąc za wskazaniem towarzysza J. Stalina i towarzysza B. Bieruta. Wraz z Wami cieszymy się ze wspólnego rozwoju kultury i oświaty w Waszym kraju, ze wspólnych perspektyw, które nadarzone zostały w dyrektywach na XIX Zjazd WKP(b) w sprawie 5-letniego planu rozwoju ZSRR.

Zyczymy Wam nowych wspólnych osiągnięć w pracy nad wychowaniem młodzieży radzieckiej, osiągnięć w wielkim dziele budowania komunizmu w Waszym kraju. Idąc za Waszym przykładem będziemy starać się wychować naszą młodzież na gorących patriotów, na niezłomnych bojowników pokoleń.

Niech żyje wielki Związek Radziecki i Jego Wódz towarzysze Stalin!

Niech żyje wiczyzna przyjaźń narodu radzieckiego i polskiego!

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, sobota 30, niedziela 31 sierpnia 1952 r. Nr 208 (1216)

## Uchwała Rady Państwa w przedmiocie ustalenia podziału obszaru państwa na okręgi wyborcze, liczby posłów jaka ma być wybrana z każdego okręgu oraz siedzib okręgowych komisji wyborczych

WARSZAWA

Rada Państwa powzięła następującą uchwałę:

### Uchwała Rady Państwa z dnia 25 sierpnia 1952 r.

w przedmiocie ustalenia podziału obszaru państwa na okręgi wyborcze, liczby posłów, jaka ma być wybrana z każdego okręgu oraz siedzib okręgowych komisji wyborczych.

Na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa postanawia:

1) Dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obszar państwa dzieli się na 67 okręgów wyborczych.

2) Granice i numery okręgów wyborczych, liczbę posłów, jaka ma być wybrana z każdego okręgu oraz siedziby okręgowych komisji wyborczych stanowią załącznik do niniejszej uchwały.

3) Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej Przewodniczący Rady Państwa  
(—) BOLESŁAW BIERUT

## Wykaz okręgowych wyborczych

Załącznik do uchwały Rady Państwa z dnia 25 sierpnia 1952 r.

Nr okręgu	Granice okręgu	Liczba posłów, jaka ma być wybrana w okręgu	Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej
1.	m. st. Warszawa	15	m. st. Warszawa
2.	pow. grodzisko-mazowiecki „ grójceński „ nowodworski „ piaseczyński „ pruszkowski m. Pruszków m. Żyrardów	8	Pruszków
3.	pow. garwoliński „ miński „ otwocki	5	Mińsk Mazowiecki
4.	pow. gostyński „ plocki „ płoński „ sierpecki „ sochaczewski m. Plock	7	Plock
5.	pow. ostrowski „ pultusk „ woliński	5	Pultusk
6.	pow. ciechanowski „ makowski „ mławski „ ostrołęcki „ przasnyski	6	Przasnysz
7.	pow. siedlecki „ sokolowski „ węgrowski m. Siedlce	5	Siedlce
8.	m. Łódź	10	m. Łódź
9.	pow. łaski „ sieradzki m. Pabianice	5	Pabianice
10.	pow. brzeziński „ kutnowski „ łęczycki „ łódzki m. Zgierz	6	Zgierz
11.	pow. piotrkowski „ radomszczański „ wieluński m. Piotrków	9	Piotrków
12.	pow. łowicki „ rawski „ skierniewicki m. Tomaszów Mazowiecki	5	Skierniewice
13.	pow. bydgoski „ chojnicki „ sepolski „ tucholski „ wyrzyski m. Bydgoszcz	7	Bydgoszcz
14.	pow. inowrocławski „ mogileński „ szubiński „ tomiński „ żniński m. Inowrocław m. Toruń	6	Inowrocław
15.	pow. aleksandrowski „ lipnowski „ włocławski m. Włocławek	6	Włocławek
16.	pow. brodnicki „ chełmiński „ grudziądzki „ rypiński „ świecki „ wąbrzeski m. Grudziądz	6	Grudziądz
17.	m. Poznań	6	Poznań
18.	pow. kaliszki „ kolski „ turecki m. Kalisz	6	Kalisz
19.	pow. jaroński „ kępiński „ krotoszyński „ ostrowski m. Ostrow Wlkp.	5	Ostrow Wlkp.
20.	pow. gnieźnieński „ koniński „ średzki „ wągrowiecki „ wrzesiński m. Gniezno	6	Gniezno

**1 września rozpoczyna się nowy rok szkolny**

WARSZAWA

Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustaliły dzień 1 września jako termin uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1952/53 w szkołach ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych wszystkich typów.

Podczas uroczystości uczniowie szkół ogólnokształcących wysłuchają radiowego przemówienia ministra oświaty Witolda Jarońskiego, zaś uczniowie szkół zawodowych — transmitowanego przez radio przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusza Zarzyckiego.

Na program uroczystości rozpoczęcia roku we wszystkich szkołach złożą się przemówienia kierowników i dyrektorów szkół oraz przedstawicieli młodzieży.

W szkołach podstawowych centralnym punktem uroczystości będzie powitanie dzieci wstępujących do 1-aj klasy w roku uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Naszą ofiarnością w pracy i nauce zbudujemy szczęśliwą przyszłość

Listy nauczycielstwa i młodzieży do Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA

**WARSZAWA**  
Przed przystąpieniem do pracy w nowym roku szkolnym nauczycielstwo i młodzież w serdecznych listach przesyła Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi wyrazy czci i szacunku. Równocześnie nauczycielstwo i młodzież zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby osiągnąć w nowym roku szkolnym lepsze wyniki w pracy i nauce.

„Pragniemy, aby bieżący rok szczególnie bogaty w historyczne wydarzenia w życiu naszego państwa również w naszych szkołach zaznaczył się wydarzeniami o przełomowym, decydującym znaczeniu — piątą m. in. dyrektorzy techników rolniczych i pracownicy administracji szkolnej zebrani na konferencji w Centralnej Szkole POM i Spółdzielczości Produkcyjnej w Ursynowie. — Szczególną uwagę zwrócimy na przepojenie naszej młodzieży zasadami moralności socjalistycznej i poczuciem obowiązku wobec ludowej ojczyzny.

Starać się będziemy, aby nasze ośrodki szkolne były ogniskami wysokiej kultury rolnej, promieniującej na środowisko. Będziemy wykorzystywać wszystkie środki masowego oddziaływania dla upowszechnienia zdobytych wiedzy i techniki rolniczej. W ścisłej łączności z PGR, POM i terenowymi wydziałami rolnictwa, pomni wysiłki i poświęcenia, które daliśmy nam w referacie na historycznym VII Plenum KC PZPR, będziemy konsekwentnie dążyć do przyśpieszenia socjalistycznej przebudowy wsi, utrwalenia pod-

ektu Ludowej. Na każdym kroku przykładem będziemy nam Ty, kochany Prezydencie. — Będziemy kroczyli Twoimi śladami do Polski Socjalistycznej. Tobie kochany nasz Ojciec Prezydencie życzymy z całego serca długiego, zdrowego i pełnego radości życia!”

Listy z gorącymi synowskimi pozdrowieniami i wyrazami czci i szacunku przesyła Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi również młodzież.

„Zapewniamy Cię, ukończony Towarzyszu Prezydencie, że wiernie stać będziemy na straży zdobyczy, zawartych w nowej Ludowej Konstytucji i dołożymy wszelkich starań i wysiłków, aby prawo to ugruntować i utrwalic — czytamy m. in. w liście do młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej z fabryki Urządzeń Technicznych „Włochy”. — Naszą ofiarnością w pracy i nauce, w walce o realizację Planu 6-letniego i pokój zbudujemy szczęśliwą przyszłość dla siebie i przyszłych pokoleń”

Dziękując Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi za troskliwą opiekę państwa ludowego, dzieci pracowników z gminnych spółdzielni woj. poznańskiego, przebywające na kolonjach letnich piszą: „Zobowiązujemy się w przyszłym roku szkolnym do polepszenia wyników w nauce i w pracy społecznej. Postaramy się być godnymi obywatelami Pol-

## Z FRONTU WALKI O WYKONANIE obowiązków wsi wobec państwa

Nasi korespondenci i nasze ekipy kontrolne meldują:

W 92 proc. wywiązała się już wieś krakowska z sierpniowego planu skupu zboża. Miesięczne plany przekroczyły również powiaty Bochnia, Miechów i Kraków

W setkach gromad naszego województwa chłopcy pracujący coraz bardziej wznagają swe wysiłki w walce o terminowe wypełnianie obowiązków wobec państwa. Zbliżające się dożynki ogólnopolskie mobilizują ich do rozwijania współzawodnictwa w szybkim i całkowitym wykonywaniu planów dostaw.

Wznagająca się intensywność pracy aktywów wśród chłopów, a zwłaszcza aktywu gminnego powiatu, że realizacja planów skupu w wielu powiatach postępuje szybko naprzód, podnosząc procent wykonania wojewódzkiego planu dostaw zboża. W dniu 26 bm. procent ten wynosił już 92,6:

W dostawach zboża nadal przoduje pow. Olkusz, który plan sierpniowy wykonał już w 157,6 proc. (w dniu 27 bm.). Po Olkuszu następuje w kolejności pow. Oświęcim — 132,6 proc. oraz pow. Bochnia i Miechów, które w dniu 26 bm. przekroczyły miesięczne plany.

Również szereg pozostałych powiatów zbliżyło się do wykonania planu sierpniowego. — Obrazuje to poniższa tabelka:

Powiat	Proc. wyk. planu
Olkusz	157,6
Oświęcim	132,6
Bochnia	126,8
Miechów	111,3
Kraków	103,9
Chrzanów	95,2
Nowy Sącz	93,8
Myslenice	91,8
Brzesko	90,6
Dąbrowa Tarn.	82,6
Tarnów	78,2
Zywiec	58,7
Limanowa	58,6
Wadowice	46,2
Nowy Targ	37,3

Nie we wszystkich jednak powiatach — jak to wynika z tabelki — realizacja planów dostaw przebiega w należytem tempie. Trzeba również stwierdzić, że w powiatach pomysłnie realizujących plany dostaw zboża, na ogół i wypełnianie pozostałych obowiązków wobec państwa postępuje szybciej i na odwrót — w powiatach wolniej realizujących dostawę zboża, wykonywanie pozostałych obowiązków przebiega gorzej. Stąd wynika, że wysiłki aktywów w zmobilizowaniu chłopów do wypełniania wszystkich obowiązków wobec państwa są niejednako nasilone w poszczególnych powiatach, są daleko niedostateczne. — Pozostające w tyle powiaty ich org. partyjne muszą zwracać więcej uwagi na wciąganie do pracy coraz szerszego aktywów wsi i gromad, na coraz pełniejsze umasowanie ruchu współzawodnictwa w czynne dożynkowe rozwijającym się wokół apelu chłopów z Jastwi.

Zobowiązania z okazji dożynek ogólnopolskich mobilizują coraz to nowe rzesze chłopów do zdobycia pierwszeństwa w wypełnianiu powinności wobec państwa. W gm. Orlinów (pow. Dąbrowa Tarnowska) matorolny chłop Wojciech Hajdas z Siedliszowic wywiązał się już w ramach tryznu przeddożynkowego z obowiązku dostawy żywności.

## Równomiernie wykonywać wszystkie obowiązki wobec państwa

Powiat żywiecki zrealizował już w 103 proc. sierpniowy plan spłaty podatku gruntowego

Z każdym dniem wzrasta tempo walki o wywiązanie się przedterminowo i ponad plan wsi krakowskiej nie tylko z obowiązku sprzedaży zboża dla państwa ale i z wszystkich innych zobowiązań, do czego mobilizuje chłopów apel podjęty przez gromadę Jastew. W całym naszym województwie chłopcy przystąpiłi już do spłaty drugiej raty podatku gruntowego.

Na czoło w obecnej chwili wysunął się w naszym województwie powiat Żywiec wykonując na dzień 25 bm. swój sierpniowy plan spłaty podatku gruntowego w 103,7 proc.

Są jednak i takie powiaty, gdzie spłata podatku gruntowego nie przebiega jeszcze zadowalająco. W szeregu wypadków przyczyną tego jest fakt, że aktywi zajęli się sprawą wywiązania się wsi ze skupu zboża zaniedbał równocześnie prowadzenie pracy politycznej wokół realizacji przez wsi innych obowiązków jak np. podatku. Do takich powiatów zaliczyć należy Nowy Sącz (86,8 proc. planu) oraz Limanową (30,5 proc. planu).

Stryżawa to jedna z tych gmin powiatu żywieckiego, która przoduje w spłacie podatku gruntowego. Sierpniowy plan spłaty wykonano tam na dzień 24 bm. już prawie w 100 proc.

Wielu chłopów z gminy Stryżawa wpłaciło podatek gruntowy już w pierwszych dniach sierpnia br. zaraz po dożeniu im wzywani. Dobry przykład dali aktywi i członkowie partii, którzy pierwszy przed innymi uregulowali swoje należności finansowe. Tak np. sekretarz ZOG ZSCH tow. Barzycki jako pierwszy w gromadzie Lachowice zapłacił u sołtysa podatek gruntowy. Władzą przykład sekretarza ZOG ZSCH chłop A. Walczakowski, Sz. Gustof, W. Boczek i wielu innych, którzy dotychczas zwlekali, wielu uregulowali swoje zobowiązania finansowe. Nie zwlekali także z zapłatą podatku sołtys gromady ob. Wątroba. Pod wpływem przykładu danego przez członków partii i sołtysa gromady, chłopcy z Lachowice maso-

wo przystąpiłi do spłacenia podatku gruntowego. W ten sposób gromada Lachowice stanęła na pierwszym miejscu w spłacie podatku spośród pozostałych gromad tej gminy, a nawet i w powiecie żywieckim.

Są także w stryżawskiej gminie gromady takie, które w spłacie podatku pozostały znacznie w tyle. Do takich należy zaliczyć gromady Kuków, Targoszów i Krzeszów. Z gromad tych zaledwie po kilku chłopów zapłaciło dotychczas podatek. Okazuje się, że zły przykład dają innym chłopom w tych gromadach sołtysy, którzy sami dotychczas nie wywiązaali się z obowiązku, a co gorzej nie wykazują jak dotąd żadnego zainteresowania tą sprawą uważając, że na spłacie podatku jeszcze czas, że w tej chwili ważniejszy jest skup zboża. Podjęte zobowiązanie przez chłopów z gromady Kuków uregulowane w 100 proc. przed terminem podatku gruntowego nie jest również realizowane, bowiem tamtejszy sołtys nie przyjmuje dotąd nie wiadomo dlaczego od chłopów płat. Mogłiby wprawdzie podatek chłopcy zapłacić w GRN, ale ta jest odległa o kilka kilometrów.

Inaczej jest w gromadach Koszarawa i Stryżawa, które idąc śladem Lachowice nie pozostały w tyle z wpłatami. W gromadach tych, tak jak i w Lachowicach pierwszy uregulowali swoje zobowiązania finansowe członkowie partii i bezpartyjni aktywiści tacy jak np. tow. tow. Wilczyński (sołtys), W. Pudeł, J. Skrzypek (prac. GRN), R. Drobnicka i inni.

## Najmłodszy uczestnik Wyścigu Dookoła Polski — Błaszczyk otrzymał nagrodę redakcji „Gazety Krakowskiej”

W serdecznej atmosferze odbyło się w dniu 28 bm. spotkanie kolarzy, uczestników Wyścigu Dookoła Polski z przewodnikami Nowej Huty. W Domu Kultury powitał kolarzy jeden z pierwszych budowniczych Nowej Huty — przewodnik pracy Wadowicki.

W imieniu kolarzy przodował wyścigu Wojtek, po wreczeniu Wadowickiemu propozycją przyrzeki, iż kolarze po zakończeniu Wyścigu w swoich zakładach pracy będą pracować według wzorów budowniczych Nowej Huty i dołożą wszelkich starań, by w przyszłości uzyskać jak najlepsze wyniki sportowe.

Następnie pow. WKRF tow. Pirożński wręczył kolarzom nagrody za VIII etap Wyścigu. Władzą nagrodę VIII etapu UMK (Gwardia) otrzymał nagrodę Prezydium MRN — obraz, Prez. WRN — bon na 500 zł, nagrodę Gwardii — teckę i PSS — portfel. Nowoczek z Unii otrzymał nagrodę Prez. WRN — teckę, oraz roczną prenumeratę „Przekroju”.

Pierwszy krakowianin, który zajął trzecie miejsce otrzymał radiodiodziomik, nagrodę PMT, portfel — dar PSS i bon na 500 zł — nagrodę — WRN.

Dalsi kolarze, Salyga, K. Pałk, Wojcik, Klabiński, Hadaśki i Kraków otrzymali również cenne nagrody.

Występy artystyczne zakończyły uroczystości w Nowej Hucie.

# Wykaz okręgów wyborczych

## Załącznik do uchwały Rady Państwa

### z dnia 25 sierpnia 1952 r.

(Dokończenie ze str. 1)

Nr okręgu	Granice okręgu	Liczba posłów, jaka ma być wybrana w okręgu	Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej	Nr okręgu	Granice okręgu	Liczba posłów, jaka ma być wybrana w okręgu	Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej
21.	pow. gostyński " kościański " leszczyński " nowotomyski " rawicki " śremski " wolsztyński m. Leszno	7	Leszno	43.	pow. głogowski " gubiński " koźmichowski " krośnieński " sulechowski " szprotawski " wechowski " zielonogórski " żarecki " żagański m. Zielona Góra	6	Zielona Góra
22.	pow. czarnkowski " chodzieski " międzychodzki " obornicki " pilski " poznański " szamotulski m. Piła	6	Szamotuły	44.	pow. wrocławski m. Wrocław	7	Wrocław
23.	pow. buski " kielecki " konecki m. Kielce	8	Kielce	45.	pow. górski " milicki " oleśnicki " olawski " sycowski " średzki " trzebnicki " wołowski	5	Wrocław
24.	pow. łżecki " opatowski " sandomierski " Ostrowiec Sw. m. Starachowice	7	Ostrowiec Sw.	46.	pow. bystrzycki " dzierzoniowski " kłodzki " strzebiński " ząbkowicki	5	Kłodzko
25.	pow. kozienicki " opoczyński " radomski m. Radom	8	Radom	47.	pow. bolesławiecki " jeleniogórski " lubański " lwówecki " zgorzelecki " złotoryjski m. Jelenia Góra	6	Jelenia Góra
26.	pow. jędrzejowski " pińczowski " włoszczowski	5	Jędrzejów	48.	pow. jaworski " kamiennogórski " legnicki " lubiński " świdnicki " wałbrzyski m. Legnica m. Świdnica m. Wałbrzych	7	Wałbrzych
27.	pow. lubartowski " łukowski " radzyński " białski	6	Radzyń	49.	pow. głubczycki " grodzki " kozielski " nyski " prudnicki " raciborski " strzelecki m. Nysa m. Racibórz	8	Prudnik
28.	pow. chełmski " krasnostawski " włodawski m. Chełm	5	Chełm	50.	pow. brzeski " kluczborski " namysłowski " niemodliński " olecki " opolski m. Brzeg m. Opole	6	Opole
29.	pow. biłgorajski " hrubieszowski " tomaszowski " zamajski m. Zamość	7	Zamość	51.	m. Chorzów m. Katowice m. Mysłowice m. Siemianowice m. Szopienice	8	Katowice
30.	pow. kraśnicki " lubelski " puławski m. Lublin	9	Lublin	52.	m. Bytom Nowy m. Świętochłowice m. Zabrze	5	Zabrze
31.	pow. bielski " łomżyński " siemiatycki " wysoko-mazowiecki	8	Łomża	53.	pow. lubliński " tarnobrzeski m. Bytom " Ruda Śl.	7	Bytom
32.	pow. białostocki " sokólski m. Białystok	5	Białystok	54.	pow. gliwicki " rybnicki m. Gliwice m. Rybnik	8	Gliwice
33.	pow. augustowski " etcki " goldapski " grajewski " kolneński " olecki " suwalski	5	Elk	55.	pow. bielski " cieszyński " pszczyński m. Bielsko-Biała m. Cieszyn	7	Bielsko-Biała
34.	pow. działowski " suski " morąski " nidzicki " nowomiejski " oleszyński " ostródzki " pastewki " szczycieński m. Olsztyn	7	Olsztyn	56.	pow. będziński " będziński m. Będzin " Czeladź " Dąbrowa Górnicza " Sosnowiec " Zawiercie	7	Sosnowiec
35.	pow. bartoszycki " reszelski " braniewski " gżybski " ilawski " kętrzyński " lidzbarski " mrągowski " piski " węgrowski	5	Kętrzyn	57.	pow. częstochowski " kłobucki m. Częstochowa	5	Częstochowa
36.	pow. ełbski " gdański " kwidziński " malborski " sztumski " tczewski m. Ełbg m. Gdańsk m. Tczew	8	Gdańsk	58.	m. Kraków	6	Kraków
37.	pow. kartuski " kościerski " leborski " starogardzki " wejherowski m. Gdynia m. Sopot	8	Gdynia	59.	pow. krakowski " myślenicki " nowotarski m. Zakopane	6	Nowy Targ
38.	pow. białygodzki " kosalński " kolobrzeciński " sławieński " stępski m. Koszalin m. Słupsk	5	Koszalin	60.	pow. bocheński " limanowski " nowosądecki m. Nowy Sącz	6	Nowy Sącz
39.	pow. bytowski " człuchowski " drawski " miasteczkiński " szczecinecki " walecki " złotowski	4	Szczecinek	61.	pow. brzeski " dąbrowski " tarnowski m. Tarnów	5	Tarnów
40.	pow. gryficki " kamieński " nowogardzki " szczeciński " woliński m. Szczecin	5	Szczecin	62.	pow. oświęcimski " wadowicki " żywiecki	6	Oświęcim
41.	pow. chojeński " choszczeński " gryfiński " łobeski " myśliborski " pyrzycki " stargardzki	4	Stargard Szczeciński	63.	pow. chrzanowski " młochowski " olkuszki	7	Chrzanów
42.	pow. gorzowski " międzyrzecki " skwierski " strzelecki " suleciński " świebodziński m. Gorzów Wlkp.	4	Gorzów Wlkp.	64.	pow. brzozowski " debicki " rzeszowski m. Rzeszów	6	Rzeszów
				65.	pow. kolbuszowski " mielecki " niżański " tarnobrzeski	5	Tarnobrzeg
				66.	pow. jarosławski " lubaczowski " łancki " przemyski " przeworski m. Przemysł	7	Jarosław
				67.	pow. gorlicki " jasieński " krośnieński " leski " sanocki " ustrzycki	8	Krosno

### III rocznica uchwalenia Konstytucji Węgierskiej



III rocznica uchwalenia Konstytucji Węgierskiej, przypadająca w dniu 20 sierpnia, zainicjowała w zakładach pracy uczelny przekroczeniem podjętych zobowiązań. Na zdjęciu Karoly Kummer, szef zakładu metalurgicznych, który zobowiązał się wykonać plan roczny do dnia 20 sierpnia 1952 r., wykonuje obchodnie plan na I kwartał 1953 r. Karoly Kummer udziela wskazówek młodemu praktykantowi. Fot. - CAT

## Barbarzyńskie bombardowanie Phenianu przez piratów amerykańskich

Agencja TASS donosi z Phenianu: Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w sposób barbarzyński bombarduje miasta i wsie Korei północnej.

W nocy z 26 na 27 sierpnia dziesiątki ciężkich bombowców amerykańskich ponownie bombardowały zachodnie dzielnice Phenianu, zrzucając setki bomb na ludność cywilną. Jest to już w sierpniu czwarty masowy nalot lotnictwa amerykańskiego na tę część miasta, gdzie — jak oficjalnie podała Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna — nie ma żadnych obiektów wojskowych. W wyniku bombardowania są znaczne straty.

Startujące z baz amerykańskich w Japonii samoloty typu „latające twierdze” — pisze dziennik „Nodon Simnun” — zrzucają bomby nadal na zamienione w ruiny miasta koreańskie i zabijają ludność cywilną.

MOSKWA  
Agencja TASS donosi z Phenianu: Dnia 27 sierpnia lotnictwo amerykańskie znów bombardowało i ostrzeliwało w broni pokładowej ludność cywilną we wsłach położonych w okolicach Phenianu. Zburzono wiele domów, są ranni i zabici. Zostały wyrządzone poważne szkody na polach ryżowych.

## Ani demagogią ani terrorem

W Egipcie przygotowuje się nowa zbrodnia. Specjalny trybunał wojskowy, rozpatrujący sprawę uczestników strajku w zakładach włókienniczych w Kafr el Dawar pod Aleksandrią skazał na karę śmierci 26 robotników. Dwóch innych „oskarżonych”, a w tym 11-letnie dziecko, skazanych zostało na kary długoletniego więzienia.

Parę zaledwie tygodni wystarczyło, by zdebrać maskę z nowych władz Egiptu. Rychło to okazało, że zongolowanie przez organizatorów przewrotu frazesami antykorupcyjnymi było zwykłą zasłoną dymną, przy której pomocy gen. Mohamed Naguib i premier Ali Maher postanowili wprowadzić w Egipcie dyktaturę faszystowską, wznieć walkę przeciwko egipskiemu ruchowi antyimperialistycznemu i wciągnąć kraj w orbitę wojennych planów „Manchester Guardian” wyrażnie określił charakter i cele zamachu stanu, stwierdzając, że „kole stojące za Naguibem musiały się zdecydować na rewolucję pałacową, aby nie dopuścić do prawdziwej”.

Lud egipski wnet przejrzał plany amerykańskich kreatorów, nie dał się oszukać demagogicznymi posunięciami rządowymi w rodzaju zlikwidowania tytułów paszów i bejów. Natomiast zrozumiał doskonale, co oznacza np. zarządzenie, żezwalające na podwyższenie udziału obcych kapitałów w przedsiębiorstwach egipskich z 49 proc. do 51 proc. i tym samym zapewniające nieograniczoną kontrolę przemysłu przez monopolistów anglo-amerykańskich, rozumiał, że rządowy „program reform administracyjnych i społecznych” jest próbą stepienia ostrza walki o wyzwolenie narodu i społeczne ludu egipskiego.

Dowodem, że minęły czasy bezkarnego oszukiwania narodu egipskiego, był pożyty strajk tysięcy robotników zakładów włókienniczych w Kafr el Dawar. Naguib i Ali Maher zrezygnowali szybko z demagogii i jak przystało na obronców feudalno-kapitalistycznego ładu, zastąpili ją kolumnami policji i wojska, terrorem, strzałami do strajkujących robotników.

Polatał się krew. Wiele robotników poniosło śmierć. Setki raniono. Ponad 500 aresztowano. I dziś w więzieniach Mohamed Naguib i Ali Mahera 26 patriotów egipskich oczekuje wykonania wyroku śmierci.

Władcy Egiptu sądzą, że ta droga uda im się zastraszyć lud egipski, że uda im się narzucić krajowi swoje zbrodnicze plany, do których m. in. należy podporządkowanie Egiptu amerykańskiemu imperializmowi i wciągnięcie Egiptu do imperialistycznego spisku wojennego. Organizując zamach stanu przypuszczali, że uda im się oszukać lud egipski i bez trudu zastąpić w Egipcie panowanie angielskich imperialistów i ich farukowskiej kliki panowaniem imperializmu amerykańskiego i jego egipskich agentów. Wydarzenia ostatnich tygodni rozwiały te przypuszczenia. Ani angielscy ani amerykańscy imperialiści, ani demagogia, ani terror nie są w stanie zdławić egipskiego ruchu narodo-wyzwoleńczego.

R.

## Jedyny słuszny sposób rozstrzygnięcia problemu niemieckiego

Odgłosy prasy światowej na notę rządu ZSRR do mocarstw zachodnich

BERLIN  
Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitała z uznaniem nową notę rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Ta pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego wywołała nową nadzieję w sercach milionów Niemców.

Berlińskie dzienniki demokratyczne podały na czołowym miejscu pełny tekst noty radzieckiej. W artykułach wstępnych dzienniki podkreślają, że nota radziecka jest nowym dowodem pokojowej polityki ZSRR, zmierzającej do utworzenia zjednoczonych i niepodległych Niemiec.

Dziennik „Neues Deutschland” podkreśla w artykule wstępnym, że nota radziecka jest nowym krokiem ZSRR w kierunku pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Rząd radziecki — pisze dalej „Neues Deutschland” — wysuwa w swej notce konkretne i zrozumiałe dla każdego propozycje. Odrzucenie tych propozycji byłoby oznaczeniem, że ci, którzy je odrzucili, nie pragną pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, lecz dążą do wojny.

Inne dzienniki podkreślają, że naród niemiecki powinien czynem i słowem, zgodnie z propozycjami zawartymi w notce rządu radzieckiego, oznajmić mocarstwom zachodnim swe słuszne żądania.

Nota rządu radzieckiego znalazła także szeroki odzew wśród ludności Niemiec zachodnich.

CZECHOSŁOWACJA  
Dziennik „Rude Pravo” zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Tekst noty był kilkakrotnie podawany przez rozgłoszenie czechosłowackie.

RUMUNIA  
Dzienniki rumuńskie zamieściły pod wielkimi nagłówkami pełny tekst noty rządu radzieckiego do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

Wielki Brytania  
Dziennik „Daily Worker” zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego z 23 sierpnia.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Worker” podkreśla, że nota rządu radzieckiego wysuwa propozycje, będące podstawą „pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz oczenia świata od niebezpieczeństwa, jakie stanowi nowa armia niemiecka z generalami hitlerowskimi na czele”.

Berliński korespondent dziennika „Times” uważa, że propozycja radziecka w sprawie zwolnienia konferencji przedstawicieli czterech mocarstw „musi w chwili obecnej wywrzeć wielkie wrażenie na każdym Niemcu, a zwłaszcza na każdym mieszkańcu Berlina, jako propozycja podjęta przez zdrowy rozsądek i zmierzająca do tego, aby Niemcy i Berlin przestali być przedmiotem sporów”.

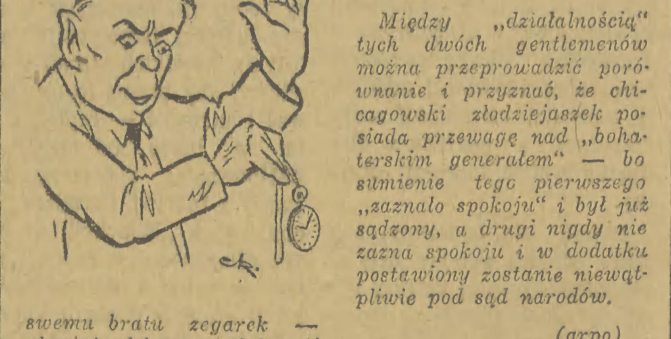
FRANCJA  
Nota rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami jest szeroko omawiana przez prasę paryską.

Wszystkie dzienniki paryskie podały treść noty radzieckiej i zaopatrzyły ją w komentarze. „Odpowiedź rządu radzieckiego na notę mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec — pisze „Humanite” — dowodzi raz jeszcze, że Związek Radziecki zamierza doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego. Nota radziecka nie zawiera żadnych żądań, na jakie nie mogły się zgodzić mocarstwa zachodnie”.

### Kropki nad i...

#### Sumienie złodziei

W jednym z sądów amerykańskich w Chicago oskarżony, zapytany przez sędziego, dlaczego przekradł...



...wzajemnie nie może zasnąć spokojnie do czasu... „uwolnienia spod jarzma komunistycznego” narodów oraz „ponownego włączenia ich do wspólnoty wolnych ludzi”.

„Między „działalnością” tych dwóch gentlemanów można przeprowadzić porównanie i przynudzić, że chiogowski złodziejzasek posiada przewagę nad „bohaterem generałem” — bo sumienie tego pierwszego „zasnęło spokojnie” i był już sądowny, a drugi nigdy nie zasnęł spokojnie i w dodatku postawiony zostanie niewątpliwie pod sąd narodów.

(arpo)

Przed nowym rokiem wyteżonej pracy



Mieczysława Hurycza, nauczycielka geografii.



Helena Szemraj, nauczycielka języka rosyjskiego w Technikum Ekonomiczno-Kolejowym w Krakowie.



Marian Wnuk, polonista z Technikum Ekonomicznego w Krakowie

Odkrywca skarbów ojczystej ziemi

Z okna mieszkanca na parterze dochodzi charakterystyczny stuk maszyny do pisania. Docent dr Adam TOKARSKI kończy właśnie przepisywanie swej pracy „O odkryciu nowych form tektonicznych w polskich Karpatach”.

— Jestem dumny, że wybrano mnie na delegata, który będzie reprezentował na Kongresie naukę polską. Jestem dumny, że będę mówił o nowych metodach, o nowym, twórczym kierunku w geologii, dzięki którym otwierają się przed nią szerokie horyzonty, szerokie możliwości.

W geologii dokonuje się obecnie głęboki przełom. Ujęta po marksistowsku — przeobraża się w żywą i produktywną naukę, włączając się w narodowy plan gospodarczy, staje się jego ważnym ogniwem. Było to oczywiście niemożliwe w Polsce przedworskiej. Weźmy

dla przykładu sprawę poszukiwań nowych złóż ropy. Właścicielem terenu naftonosnego znajdowały się w posiadaniu właścicieli prywatnych lub kapitału zagranicznego. Wiercenie przeprowadzano tylko tam, gdzie według utartego szablonu tektonicznego winna znajdować się ropa; często okazywało się jednak, że przypuszczenia były mylne — wiercenia próbne nie dawały rezultatu. Zaprzestawano więc ich i szukano w innym miejscu, wybranym według szablonu budowy tektonicznej. Latwo się domyślić, że przy tej „metodzie” o pozytywnym wyniku poszukiwań decydował przypadek. Okazało się, że złoża nie zawsze znajdują się tam, gdzie według ówczesnych poglądów powinny się znajdować. Z chwilą gdy w Polsce został obalony ustrój wyzysku i władzę ujął w swe ręce lud, sytuacja w wymienionym odłuku uległa radykalnej zmianie. W pracach, mających na celu odkrycie nowych pól naftowych zainteresowany był już nie bogaty przemysłowiec, nie egoistyczna jednostka lecz ca-

ły naród, całe społeczeństwo. Dlatego też i metoda pracy przekształciła się, stała się rzeczywistą metodą. Oplerając się na doświadczeniach i wzorach geologii radzieckiej rozpoczęto planowe wiercenia poszukiwawcze na wielką skalę; nie ograniczono się wyłącznie do badania obszarów, gdzie „na pewno powinno się znajdować złoża”. Już po krótkim czasie stwierdzono, że budowa tektoniczna badanych terenów jest ogromnie skomplikowana, wielokrotnie bardzo odmienna od tej, której się spodziewano. Stwierdzono również, że niepodobna określić z całkowitą pewnością obecności złóż, kierując się jedynie pewnym szablonem, ustalonym schematem. Wiercenia wykazały jak wiele niespodzianek kryje się pod powierzchnią. — Dzisiaj wgrzyzamy się coraz bardziej we wnętrze ziemi, docieramy do jej tajemnic, odkrywamy nieznana, „podziemna” Polskę, śledzimy śladą ręką po ukrywanym tak długo skarby.

W jednym z rejonów, gdzie prowadzono wiercenia poszukiwawcze odkryto cenne pole naftowe. Za to osiągnięcie docent dr Adam Tokarski wraz z dr Konstantym Tolwińskim

otrzymali Państwową Nagrodę II stopnia z Działu Postępu Technicznego w Seceji Górniczej.

Doc. dr Adam Tokarski urodził się w r. 1912 w Lwowie jako syn profesora tamiejszego uniwersytetu. W latach 1935—1937 był asystentem przy katedrze geologii U. J. w Krakowie. W ciągu tych dwóch lat zajmował się badaniami tektoniki i sporządzeniem zdjęć geologicznych terenów karpacckich. Później pracował prof. Tokarski w Polskim Instytucie Geologicznym. W okresie wojny wytracony z normalnej pracy naukowej — gromadził materiały.

Po wojnie w Krakowie powstała oddział Instytutu Geologicznego. Korzystając z przebogatej doświadczeń geologów radzieckich rozpracowywujemy coraz bardziej — mówi prof. Tokarski — tereny karpacckie, czerpiemy z materiałów dawnych, zdobywamy nowe. Potrzeby przemysłu wzrastają; warstwa wraz z nimi tempo naszej pracy. Jest to praca nowa, twórcza, różni się pod każdym względem od tej, którą prowadzono poprzednio; z przy padkowej, służącej prywatnym interesom jednostek staje się planowa i metodyczna, służy całemu narodowi, wznosi się do budowy ustroju socjalistycznego.

Za odkrycie nowych pól naftowych zastaliśmy wraz z dr Konstantym Tolwińskim odznaczony Nagrodą Państwową. Czuję się głęboko zaszczycony tym wielkim wyróżnieniem; jednocześnie fakt przyznania mi go stanowi niezwykle silny bodziec do dalszej wyteżonej pracy. Nie spoczywamy dziś na laurach — idziemy ciągle naprzód! Nie ustajemy w pracy dla naszej Ojczyzny, która rządzi lud, w której władza należy do mas pracujących. Nauka polska służy dziś Ojczyźnie. Nauka polska służy dziś ludowi.

Rozmowę przeprowadził J. M. RUDA



Rejonowa nauczycielska konferencja sierpieniowa szkół ekono micznych w Krakowie obradowała nad podniesieniem wyników pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Prof. Lesiecki

— dowódca naukowego frontu mechanizacji

Słowa, które powtarzają się niemal w każdym punkcie ustawy o Planie 6-letnim. Słowa, o których wiemy, że oznaczają jeden z najważniejszych warunków pomyślnego budowania bazy materialnej pod ustrój naszej wspaniałej, bliższej przyszłości — pod socjalizm.

Pojęcie postępu technicznego nie zostało wprowadzone dopiero dzisiaj. Ale dopiero my związaliśmy je nierozdzielnie z rozwojem ludowego państwa, dopiero nasza władza ludowa wzięła w opiekę jego realizatorów — czołowych bojowników frontu budownictwa socjalistycznego, którzy codziennym trudem robotnika i naukowego uogólnieniem uczynnego wzbogacają swą ojczyznę.

W tym wspólnym froncie pracownicy nauki i w rzeczy spełniają rolę dowódców. Zasadniczy cel całego narodu — zbudowanie socjalizmu określa odcinki życia narodu, którymi dowodzą. Gospodarka narodowa budowana jest bowiem u nas na naukowych podstawach. Prawa naukowe kierują rozwojem produkcji, myśl naukowa opracowuje metody wykrywania ukrytych rezerw w ludziach, w maszynach, w materiałach i w organizacji pracy. W laboratoriach, zakładach naukowych i instytutach opracowuje się, udokumentowuje i popularyzuje doświadczenia przodujących nowatorów, nadaje praktyczny kształt racjonalizatorskiej inicjatywie robotniczej, stwarza projekty dla wielkiego rozwoju przemysłu, którego potęgą napawa nas dumą, naszych przyjaciół — radością a wrogów nienawiścią i przerażeniem.

Jak rozumie swe zadania prof. WACŁAW LESIECKI „dowódca” jednego z najważniejszych odcinków frontu postępu technicznego — kierownik Katedry Mechanizacji Kopalni AGH — zastanawiałam się spacerując przed jego gabinetem, zatrzymam przed drzwiami wymownym ruchem ręki asystenta wskazującego mi tabliczkę z napisem: „Konwersacja prac racjonalizatorskich odbywa się w godz. od 13—15-tej”.

Tabliczka nie jest tu tylko oficjalnym szyldkiem, wywieszonym „na odepalenie”. W gabinecie profesora siedzi już od godziny ZMP-owiec BUDAK z kopalni „Bierut”. Nad profesorskim biurkiem krzątają się wozory, liczby, pytania i odpowiedzi. Głośna rozmowa słychać przez drzwi.

Profesor — autor wielu dzieł naukowych z zakresu mechanizacji górnictwa m. in. „Transportu kopalnianego”, „Ładownia w robku”, „Wykładów o mechanizacji kopalni” — rozprawa z młodym zapałym górnikiem, zadaje pytania, podsuwa rozwiązania i oto setki orderujących pomysłów, faktów i spostrzeżeń Budaka układają się w słowach naukowca w coraz jaśniejszy, logiczny system, Rozmowa uzupełnia jeszcze rzut oka do technicznej książki z zakładowej biblioteki, jakis naprzędkie zrobiony przy pomocy profesora szkic czy zanotowany w dużym zeszytce nowy wzór. Tak jest co tydzień — już od kilku miesięcy. Elekro Budak przyjeżdża do Krakowa by spotkać się z profesorem dla omówienia postępu swoich prac nad modelem nowego przenośnika linowego przypominając sobie obaj moment zawarcia znajomości.

Pomysł racjonalizatorski, który chłopiec przyniósł wtedy profesorowi do oceny, okazał się tylko takim mało ważnym ulepszeniem. Budak był bliższy placu, gdy usłyszał „wyrok” uczynego i prawie nie słuchał, co ten do niego mówi. A profesor tłumaczył: „Czemu zajmujesz się tak mało ważnymi szeptami? Górnicy musi mieć państwowy punkt widzenia na swoją pracę, wiecieć zapał i twórcze pomysły w to, co jest państwem w tej chwili najbardziej potrzebne. Guma na transportery taśmowe jest, widzisz chłopcze, u nas droga, gdybyś więc tak pomyślał o przenośniku linowym...”

Profesor Lesiecki mówił to spokojnie, nie zwracając pozornie uwagi na rozdrażnienie chłopca. W głębi oczu ukryty był uśmiech, gotowy w każdej chwili ukazać się w twarzy, gdy tylko chłopak zapali się do podsuniętego mu pomysłu. Za chwilę profesor śmiał się rzeczywiście, a Budak już rzucał pierwsze pytania związane z zadaniem, którego się podjął. Model pierwszego polskiego przenośnika linowego przyszedł pokazać profesorowi już pierwszego października br.

Siedząc w fotelu opróżnionym przed chwilą przez przyszłego polskiego konstruktora przenośników linowych notowałam w myśli pierwsze cechy „dobrego dowódcy” zauważoną u prof. Lesieckiego: umiejętność wydobycia z ludzi ich najlepszych wartości. W toku rozmowy doszły dalsze. Spoglądając na dym z palonego papierosa profesor pelen jakiegoś wewnętrznego ognia i zapału opowiadał o pracy swego zakładu.

studentami i kolegami profesorami całą swą bogatą wiedzę z dziedziny mechanizacji górniczej nabytą w Związku Radzieckim, gdzie pracował w czasie wojny. Pragnął już wtedy, w początkach jak najwięcej tej wiedzy przekazać górnikom. Zaczął od wydania górnictwemu słownika polsko-rosyjskiego. Z jego pomocą radziecka wiedza górnicza szybko trafiła do kopalni i na sale wykładowe. Rozpoczął się proces rewolucjonizowania metod pracy w górnictwie i formułowania się na uczelni nowych u nas praw naukowych w tej gałęzi wiedzy.

Na biurku przede mną leży stos broszur i książek popularizatorskich, których autorem jest prof. Lesiecki. Każda z nich — to etap historii ulepszenia najważniejszej gałęzi naszej gospodarki narodowej — kopalnictwa węgla kamiennego. „Vademecum” każdego działacza gospodarczego na odcinku węglowym — wzorowane na doświadczeniach radzieckich „Przepisy techniczne eksploatacji kopalni węgla”, „Maszynowe zespolenie (kombajny)”, „Przebiegi i ładowarki”, „Podstawa wiedzy o górnictwie”, artykuły w pismach górniczych, skrypty 50 wygłoszonych odczytów na temat mechanizacji kopalni.

„Jasni powiem — mówi prof. Lesiecki — że motorem moich wysiłków była świadomość, iż tysiące naszych górników oczekuje od naukowców pomocy w dziedzinie eliminowania ciężkiej pracy fizycznej z górnictwa i uwolnienia ich z wyjątkiem — nie będzie w tym przyszły. Starałem się przez cały czas mojej powojennej pracy dydaktycznej i popularizatorskiej, realizować postulat nauki służącej życiu i jego potrzebom i wychowywać nowe kadry realizatorów wiedzy i tworzący teorię z praktyką.

Może w pewnej części udało mi się nawet tego dokonać. Ale taka jest dynamika naszego życia, że gdy się patrzy wstecz widzi osiągnięcia, a gdy się patrzy naprzód widać wciąż nowe zadania.”

Rozmowa schodzi na zagadnienia VII Plenum.

„Sprawozdanie z Plenum czytałem jak o sobiście nakaz zwiększenia tempa i jakości prowadzonej pracy naukowej” — zwierza się profesor. — Przypomniałem sobie, że Plan 6-letni przewiduje taki wzrost wydajności pracy w górnictwie, który przy zachowaniu stanu obecnego wymagałby dodatkowego zatrudnienia 60 tys. ludzi. Nie jest to oczywiście możliwe w warunkach wstępnego rozwoju naszej gospodarki narodowej i dlatego mówię o tej liczbie, traktując ją jako cyfra-symbol.”

Notowałam szybko: „60 tys. nowych ludzi dla przemysłu górniczego to dla prof. Lesieckiego cyfra-symbol.”

System ścianowy byłby idealnym — wyjaśnia — Zależność na ścianach jest już rzeczywistością zmierzającą. Ale w naszym górnictwie warunki geologiczne nie zawsze na niego pozwalają. Większość kopalni musi prowadzić eksploatację systemem zabierkowym. A w zabierkach ładowanie węgla było dotąd ręczne, 40 ton węgla w ciągu jednej zmiany przenosiła szóstka 4 ludzi...”

Przed wizytą u profesora byłam właśnie w Komitecie Współpracy Naukowej z Robotnikami przy AGH, To, co tam słyszałam, pozwala mi teraz uzupełnić opowiadanie mego rozmówcy.

Niedawno inżynierowie REGULSKI, OPOLSKI i KORECKI przy naukowej konsultacji prof. Lesieckiego skonstruowali prototyp pierwszego polskiego małego przenośnika, który u stawiony tuż przy filarze przenosi węgla na główną taśmę transportera biegnącą wzdłuż chodnika. Zainstalowanie tego przenośnika pozwala 3 ludziom wyłobyć w ciągu 8 godzin 80 ton węgla.

Profesor uśmiecha się potakująco. Ten radostny fakt jest właśnie częścią symbolu, o którym mówiłam. W atmosferze przyjaznej pomocy i opieki ze strony państwa, w klimacie zapału i entuzjazmu wśród ludzi polskiej nauki i techniki dla realizacji wielkich, politycznych zadań — jakie narodziła przed nami stawiła, rodzą się takie zwycięstwa. A one pozwalają wierzyć w daleko jeszcze większe sukcesy polskiej nauki, polskiego naukowca. Nasza wiedza techniczna wspierana jest przecież przez ogromne doświadczenie praktyczne robotników. Razem z nimi — na język codziennych osiągnięć racjonalizatorskich i nowatorskich możemy tłumaczyć hasła mechanizacji i automatyzacji naszego przemysłu — rozumie przez nasz rząd i partię.

Ważny za przykład chociażby Józefa Guzika z kopalni „Artur” — zapala się profesor. Historia Józefa GUZIKA jest historią typową. Kiedy w zeszłym roku górnik-racjonalizator zwrócił profesorowi uwagę na możliwość zainstalowania w zabierkach wagi filarowej, która pozwoliłaby górnikom wprowadzić nową formę współzawodnictwa — tzw. konta osobiste, z których wiadomo ile każdy robotnik wyrobi indywidualnie, naukowiec zapał się. Przedłożony mu przez Guzika projekt był słuszny, ale miał dwie wady: zbyt wielkie rozmiary bębna odmierzającego ilość urabianego węgla, a także możliwość dodatkowego obracania się osi. Wtedy asystent katedry — student OSTROWSKI podjął się opracowania pomysłu Guzika. Profesor pokierował krokami młodego naukowca, udzielał mu rad, popytywał błędy. Wreszcie projekt był bez wad. Wagę zainstalowano, a Guzik pracuje dziś nad pomysłem nowej ładowarki polskiego typu.

„I oto raz jeszcze okazało się — entuzjazmuje się profesor — że ludzie, którym dawniej pozwalano tylko zastępować maszyny, czyniących nad nimi dzisiaj panować. Ludzie, o których kapitaliści sądzili, że nie umieją myśleć — odkrywają w sobie zdolności konstruktorskie. Oni na równi z nami — naukowcami wzbogacają polską naukę, ich uczniśka należą do wielkich literami wpisać do historii polskiej myśli technicznej — kończy uroczysto, a ja znów notuję w notesie uwagę:

„Cechą prof. Lesieckiego „dowódcy” naukowego frontu mechanizacji, jest wiara w ludzi, którymi dowodzi.”

I rozumiem już teraz w pełni, co kryje się za symbolem, o którym profesor wspominał na początku rozmowy.

JANINA MARKIEWICZ

IGNACY KAR CZ

— przyjaciel i wychowawca młodzieży

P ojutrze wieczorem Kraków odmłodnieje gwarem i śmiechem młodzieży, która weźmie udział w uroczystym i barwnym spacerku. Radosny to będzie wieczór, pełen pieśni, wesela i młodości. A następnego dnia rozpocznie się nowy rok szkolny. Wśród młodzieży, która przeciwnie pojutrze ulicami miasta, nie zabraknie również harcerzy ze szkoły podstawowej Nr 21.

Przewodnikiem drużyny harcerskiej w szkole Nr 21 jest nauczyciel, IGNACY KAR CZ.

Życie Ignacego Karca nie było łatwe i lekkie. Urodził się w r. 1909 w Krakowie; miał czterech braci i pięć siostr. Trudno utrzymać i wyżyć tak liczną gromadkę, gdy się jest robotnikiem — a ojciec Ignacego był nim właśnie. Toteż w rodzinie Karców nigdy się nie przeobraziło; aby pomóc ojcu dziećci musiałby jak najwcześniej zacząć pracę zarobkową. Kosztem ogromnego wysiłku i wielu wyrzeczeń młodego Ignasia postanowił jednak do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. O stypendium nie było wówczas oczywiście mowy — czyż burżazyjne państwo pomyślałoby w ogóle o tym, by przyjąć z pomocą robotniczymu dziecku?

Ignacy Karz ukończył seminarium nauczycielskie w r. 1931 i otrzymał posadę nauczyciela w wilejskiej szkole w Liszkach pod Krakowem. Chciał się co prawda uczyć dalej, chciał iść na uniwersytet, ale to już było wyklucone — nie pozwoliłyby na to warunki materialne. Aby się uczyć trzeba było przecież mieć wówczas pieniądze i to grube.

Poza tym ukończenie seminarium nauczycielskiego nie uprawniało do studiów na wyższej uczelni. Chcąc sobie zdobyć ten „przywilej”, należało jeszcze zdać tzw. „maturę państwową” (odpowiadającą dzisiejszemu egzaminowi końcowemu w liceum).

W roku 1934 po przeniesieniu do Olszanicy i uzyskaniu nieco lepszego wynagrodzenia Ignacy Karz zapisał się na kursy maturalne „Wiedza”. Codziennie dojeżdżał rowerem do Krakowa i uczęszczał na kursowe wykłady. Przed południem uczył wilejskie dzieci, po południu uczył się sam. Przyszły jednak Jesienne deszcze, drogi rozmyły i dojazd do miasta stał się niemożliwy. Trzeba było zrezygnować z nauki albo z pracy. Sytuacja życiowa zmusiła młodego nauczyciela by wybrał to pierwsze.

W Olszanicy pracował do r. 1940. Potem przez rok w Byszczach (pow. Myślenice) a następnie w Płaskach Wielkich. W r. 1942 przeniesiono go do szkoły Nr 39 w Dąbju. W szkole Nr 21 pracuje od r. 1948.

— Dopiero w Polsce Ludowej udało mi się urzeczywistnić swoje marzenia. W r. 1945 absolwentem Seminarium Nauczycielskich przyznano prawo do studiów na wyższych uczelniach. Niedostępną dotąd drogą stała przed mną otworem. W r. 1950 zdałem egzamin magisterski. Będąc swia-

domym obowiązków, jakie ma do spełnienia nauczyciel w Polsce Ludowej, ani na chwilę nie ustawałem w pracy — tak w szkole nad dziećmi, jak i nad samym sobą. Nowa Polska dała mi nie tylko możliwość kształcenia się; dała mi zapał i siłę, dała mi wiarę we własne siły i poczucie ogromnej odpowiedzialności za swoją pracę. Minęły czasy, gdy szkoła była kłamstwem i obłudą. Gdy myśl o mojej pracy w nowej, ludowej Ojczyźnie, zawsze przypominają mi się piękne słowa Prezydenta Bieruta:

„Iż radości i satysfakcji daje praca nauczyciela w naszych warunkach, kiedy każdy talent, każde uzdolnienie znajduje nieograniczone możliwości rozwoju, kiedy każdy szlachetny porwy serca może być zrealizowany, a nie jest, jak to było przedtem, depiany przez ustrój wyzysku i krzywdy społecznej. Umysł dziecięcy i młodociany — to świeża, płodna i wdziczna gleba, jeśli się ją umie kulturowo delikatnie i troskliwie.”

Zmieniła się dzisiaj szkoła, zmienił się i nauczyciel. Tak, jak w zakładach pracy, gospodarstwach rolnych, fabrykach i kopalniach dały się do podniesienia mocy produkcyjnej, tak i w szkole toczy się walka o osiągnięcie jak najlepszych wyników nauczania, o jakość pracy nauczyciela, o poziom jego roboty ideowo-wychowawczej. Nauczyciel nie ogranicza się dzisiaj do jednostkowego działania; współpracuje z całym gronem kolegów-nauczycieli, współpracuje z rodzicami i organizacją młodzieżową, przede wszystkim zaś współpracuje z samą młodzieżą. Chcąc być przydatnym i wychowawcą rezygnuje z mentorskiego tonu i schodzi z wyżyn katedry młodym uczniom. Nie obniża w ten sposób swego autorytetu a zyskuje zaufanie młodzieży, stwarza warunki umożliwiające właściwe wykonywanie swej odpowiedzialnej pracy.

Prezydent Bierut na 3-čním Zjeździe ZNP powiedział: „Nauczycielstwo nasze wykonano swe zadania, jeśli przystawiać będzie podnoszącą młodzież do udziału w budownictwie socjalistycznym, do czynnej i świadomej realizacji tej historycznej i poryjającej misji, która przypada w udział le naszemu pokoleniu!”

Ignacy Karz, podobnie jak setki jego kolegów, wyteżył wszystkie siły, dołożył wszelkich starań, aby zadania, które leżą przed nauczycielstwem wykonać jak najlepiej w nowym roku szkolnym.

Nauczycielka ZOFIA JAGIELŁO

C łeżkie było dzieciństwo ZOFII JAGIELŁO, córki średniorolnego chłopca z Radgoszczy, ciężkie nie tylko baruziej, że w domu było aż dziesięć ciotek dzieci.

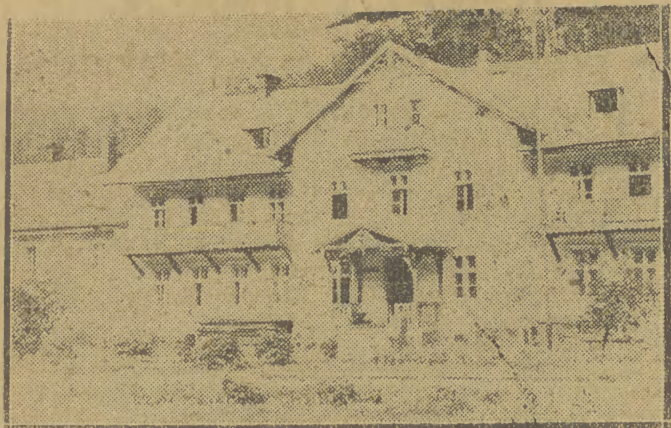
Zosia, córka z kolei dziecka, mając załadowane parę lat — tak jak to bywa na wsi — bawiła młodsze rodzeństwo i pasła krowy. Do miejscowej, 4-klasowej szkoły chodziła nieregularnie — nie było czasu — ale ze była pilna i zdolna ukończyła ją z bardzo dobrym wynikiem. O dalszej nauce nie było nawet mowy, nie było warunków, a Zosia tak bardzo pragnęła się przez cież uczyć. Chciałaby pracować w przyszłości w szkole, tak jak jej „Pańi nauczycielka”.

To były jednak bardzo kryte marzenia dziewczynki, gdyż — wiedzieli o tym, że są niezdolne — czarne Wiedziadła, że w sunacynnej Polsce dla biednych dzieci chłopięcych i robotniczych miejsc w szkołach nie ma. Mała Zosia — by użyć rodzimie węgla do siebie, do pomocy przy dziećmi i w domu jej starsza siostra. Tutaj Zosia nauczyła się czytać.

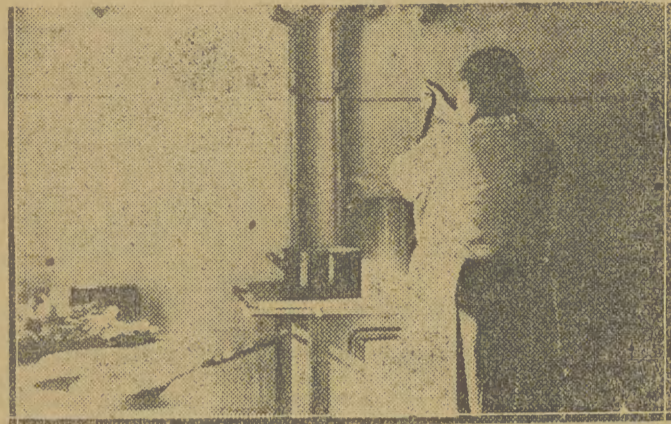
Później wróciła do domu do Radgoszczy, skąd pod koniec okupacji wyjechała do Nieczajny Górnej. Zamieszkała u kierowniczkę szkoły, Stefani SZCZYGIEL, czytała do końca katekizy i przebiegła V, VI i VII klasę. Pomagała jej w tym klasie ukończyła z bardzo dobrym wynikiem. Wreszcie przyszło wyzwolenie u z nim otworzył się wszystkie szkoły dla dzieci robotniczkich i chłopów.

Zosia Jagiełło mogła się wreszcie przezwyciężyć uczyć. Wstąpiła do Liceum Pedagogicznego w Łanowie i zaczęła się dla niej zupełnie inne życie. Liceum kończyła pracując jako nauczycielka. Korzystała przy tym w pracy, w szkole z różnych urządzeń i tej jakże pracującej mogła się tak kochać ludowy. Potrafiła to ocentić i dokładała wszelkich starań by jak najwięcej dać z siebie, by wszystkie dzieci przechodziły z bardzo dobrymi wynikami z klasy do klasy. Później przeniosła się do ro-

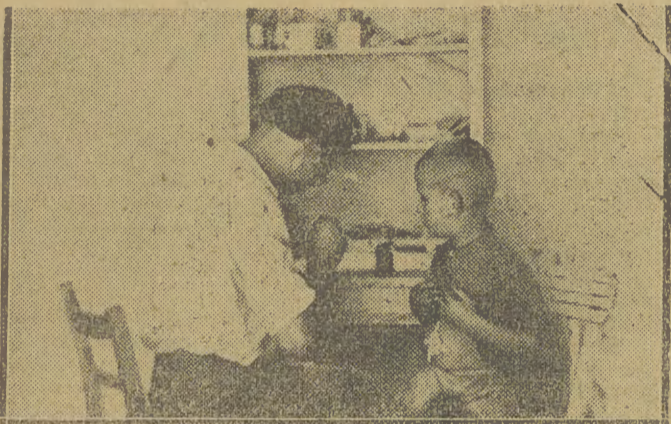
Na koloni było nam dobrze



W pięknej miejscowości w Ojcowiu w dużym słonecznym domu mieszcili się kolonia letnia dzieci pracowników kopalni w Jaworznie.



Posiłki były smaczne i obfite, gdyż personel dbał o małych stołowników.



Kiedy zdarzył się mały wypadek — ob. Eugenia Drożdż, higienistka, szybko udzielała pierwszej pomocy pacjentom.



A po obiedzie obowiązywała cisza. Można było spać albo układać plany przyszłych zabaw.

Mieszkańcy Stryszawy — to świadomi obywatele

W gminie Stryszawa pow. żywieckiego obowiązkowo sprzedaje nadwyżkę mleka z większą stę z każdym dniem. Jest to dowodem pełnego zrozumienia przez chłopa...

Z przodujących w dostawie mleka do punktu skupu wymienić należy matornego chłopa ob. Piotra Karca ze Stryszawy, który sprzedał w ubiegłym miesiącu 250 l mleka...

ka dostawiającego od 4 do 6 l mleka dziennie (sprzedał od 170 l mleka ponad plan).

Nasi korespondenci piszą:

W PZO w Chełmku odbyło się ostatnio uroczyste zakończenie kursu sanitarnego, połączone z utworzeniem 3 drużyn sanitarnych...

424 za wzorową pracę, zespół orkiestry za aktywną działalność na odcinku KO, koło dramatyczne za zorganizowanie licznych występów...

Do nich zaliczają się ob. Stefan Służny ze Stryszawy i ob. Jan Kachel z Lachowic, którzy do tej pory jeszcze nie odoszczędzili mleka.

ZDZISŁAW GALICA korespondent

Świećca przy spółdzielni produkcyjnej w Łobzowie stale jest zamknięta

Przy spółdzielni produkcyjnej w Łobzowie pow. Olkuskim świećca jest stale zamknięta. Świećca ma etatowego kierownika, którego nawiasem mówiąc prawie nikt nie zna.

Przez dłuższy okres czasu młodzież uczyła się piosenek, wierszy i organizowała zebrań na wojny powietrznej. Obecnie zbliża się jesień a więc świećca powinna być otwarta.

Sprawa świećki i jej kierownictwa w spółdzielni produkcyjnej w Łobzowie, powinien się zająć tow. Tadeusz Kieles — referent Wydziału Kultury i Sztaki PRN w Olkuszu.

A. G.

RADIO

na dzień 30 sierpnia 1952 r. 12.30: Audycja dla wsi. 13.20: Muzyka symfoniczna. 13.50: Skup zboża — raportaż. 14.15: Koncert Chóru Rogożni Poznańskiej PR. 14.40: „Smutny rok 1935” — felieton. 14.50: Muzyka polska. 15.10: „Miłość w opalach” — fragment powieści. 15.20: Dla dzieci słuchowisko pt. „Podróż w głąb atomu”. 16.00: Muzyka popularna. 16.20: Dziennik Krakowski. 16.30: Pieśni węgierskie. 16.50: „Aby lepiej usłyszeć” — pogadanka. 17.00: Wiadomości popołudniowe. 17.15: Muzyka operowa. 17.45: Reportaż literacki. 18.20: Muzyka taneczna. 18.30: Utwory skrzypcowe. 18.50: W rytmie tańca i piosenki. 19.20: „Najwspanialszy jest człowiek” — felieton. 19.30: Muzyka i aktualności. 20.00: „Przy sobocie po robotach”. 21.00: Dziennik wieczorny. 21.30: Wiadomości sportowe. 21.50: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe” — E. Franke. 22.00: „Życie towarzyskie” — fragment powieści K. Dickensa pt. „Nasz wspólny przyjaciel”. 22.20: Reportaż z Wysieju Kolarskiego Dookoła Polski. 22.30: Muzyka taneczna. 23.10: „Na dobranoc”. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Głos z Jaworzna-Niedzielsk:

Wody!

Noc. Godzina 24. Brzęk naczyń, tupot łokotów po bruku. Casem skrzywnięcie drzwi. Co się dzieje? Tak późno — może „duchy”? Nie, — to ludzie w Jaworznie — Niedzielskich zamiasz spokojnie po całodziennym wysiłku wypoczywać, chodzą o tej porze po wodę. Tak, po zwykłą, najwzwyklejszą wodę. Jeszcze jedno pytanie w takim razie? Dlaczego?

Otóż dlatego, że w dzień Jaworzno — Niedzielska nie są w wodę zaopatrywane. Przypuszczamy, że winne są tu czynniki tzw. „odpowiedzialne” za to sprawy. Powinny być one — te czynniki naturalnie, a nie sprawy — przygotować się na ewentualną suszę, która zdaje się, jest głównym „winowajcą” owego braku wody. Ostatnio trochę popadał deszcz. Będzie więc wody nieco więcej — no, ale nie wiadomo, jak będzie za tydzień?

Ponieważ nie chcemy do tej sprawy, sprawy ważnej i niezwykle istotnej dla ludzi pracy wracać, przekazujemy ją Miejskiej Radzie Narodowej w Jaworznie, aby nie było więcej narzekania na brak wody. (2) (Opracowano na podstawie koresp. M. W.)

SWOJA „GAZETA KRAKOWSKA” możecie regularnie otrzymywać pocztą w okresie pobytu na WZCZASACH, NA URLOPIE. Przed wyjazdem wykup specjalną „KARTĘ ABONAMENTOWĄ” u kolartera w zakładzie pracy lub w urzędzie pocztowym

Ziemia zieloną, weszbraną ręką uciekła spod kół. Z każdym metrem nabierania wysokości ten niepokojny nurt w dole tężał, rozpadł się na tysiące osobnych, wyraźnych, samodzielną część: oto dom strażniczy, pasemko wydeptanej w trawie drożki, chorągiewka kierunkowa, dalej lalecia krowa i uganiająca wokół niej pniak — pies.

Silny wiatr zadął z boku, zmusił do szybkiego manewru orczykiem, aby nie stracić kierunku. Dopiero w tej chwili, wobec pierwszego przeciwnika, Janek uzmysłowił sobie, że jest sam, zupełnie sam, zdany na siebie tylko i na maszynę, która półdzie posłusznie, dokąd ją poprowadzi. Na ziemi zobaczył czarny, szybko posuwający się, cienki smolek. Wtedy ostrzy związł spod serca obawę i wzdął się myśl, czucie, wola. Na krótką chwilę przymknął powieki; ból paćców, zacienionych kurczowo na dźwięk sterowym, wrócił mu świadomości. Otworzył oczy tuż przed skrajem lotniska. Spokojnym już, powinnym ruchem nacisnął orczyk; już odsrodkowa przesuwała go do burt, horyzont przesuwał się. Potem ziemia i niebo znów powróciły na swoje miejsca. Miał przed sobą parę chwil spokojnego lotu, aż do następnego wiru.

Motor grał spokojnie i równo, pod świszczał w linkach międzyplatawowych — wywiał ostatni ślad mdłości leku. Przeszedł stąd otworem, ślina w skrajach widokowego, rozległa i piękna. Samolot nikomu, ani na niebie ani na ziemi, nie obiecywał grozy, strachu, śmierci. Sam lot był radością, był pocuciem siły, władającą żywota — siły dobrej i twórczej. Janek poczuł się szczęśliwym od płatków, o których mówił starszyzna Nikita; jego to twarz, skryta głęboko w pamięci, wspominał w tej chwili.

Następny wiraż pokonał lekko, śledząc z uśmiechem bliźniaczy ruch cienia na ziemi. Wymownie tamtego ranka zwał linii frontu wrócić znowu — ale już nie jako pamięć grozy, ale jako obraz błękitnego nieba znaczonego błyskawicami samolotów.

— Teraz i ja bym się nie dał w kaszy zjeść — odkrył źródło nagłej wolności od dawnego leku. — Trochę się tylko poduczę jeszcze wyższego pilotażu, a potem ho, — ho.

Poczuł chęć natychmiastowego zdokumentowania swojej nowej sily — chęć popisu śmiałości, niezwykło-

Jerzy Lovell (IV) WYSOKI LOT

ści. Nawinęła się kusząca myśl: a może by tak polecieć do Ryśki, spełnić rzuconą żartem obietnicę? Zobaczyć pod sobą Hute, jak obrzymski mrowisko, odszukać budowę Ryśki, w przelecie obejrzeć i własną? Nasyć się, ogarnąć z wysoko to wszystko, co się na ziemi położył, mrowiącym spojrzeniem widzieli tylko w ulamkach, drobnych częściach?

Huta leżała na przedłużeniu tego boku lotniska, wzdłuż którego teraz leciał. Nie była daleko. Janek wpatrzył się przed siebie; ciągnęła go ta suwała się wzdłuż platforma z zaprawą, czy cegłami. W górę krzyczały głosy: — Stop, dawać ją tu! — Potem szedł stamtąd rumor, wreszcie znów krzyk: „Gotowa” — i winda szybko i lekko zjeżdżała na dół, do następnego załadunku.

— Ryśeczko, zaśpiewaj co, cknij się nam tutaj! — dobieciał z góry wesóły głos. — Koguta nie kupcie, będzie wam śpiewał — odcieła się. — Kiedy nie wyciągnie tak ctenko, jak ty. — To my gardło masłem wysmaruj!

— W sklepie kogutom nie sprzedają, kokoszka ledwie co by dostała? — przekomarzał się. Ryśka wzruszyła ramionami, nie odpowiedziała. Od kilku już dni chodziła naburmuszona i zła jak osa. Ani nie zaśmieje się, ani nie zaśpiewa, wpadło to w oczy kolegom, nadziwił się nie mogli, markotno im było, bo się już przyczepiali do jej wesołości i kpił.

— Ryśka, nie choraj ty aby przypadkiem? — dziwił się i teraz głos z góry. — Pójdź do Ośrodka, niech ci przepiszą z deko śmiechu. — Tobie by się i kilo rozumu przydało! — nie wytrzymała. — Został mi żona, to się z tobą podzielej. Czysty zysk dla ciebie. — Nie wiadomo, dla kogo zysk... — odgryzała się już bez zapalu. — Odecepi się, ty tam, po dobru.

— Ryśeczko, powładają, że ci stonka serduśko nadgrzyła... — odczył głos z góry. — Fala krwi uderzyła jej do głowy; nie zastanawiając się, co robi, z pasją szarpnęła hebel kontaktu, chociaż nie odrzycażono jeszcze z góry, że „gotowe”. Zakotłowało się tam coś, zadudniła winda, platforma twar od uderzyła o podstawkę. Stał w niej, obok potulonych cegiel, zbierały ze strachu Młotek, podawacz z góry. — Dziękuje za przejadżkę — partrył na nią z wściekłością. — Ty!

ko, że u nas za takie kawaly zamykają czasem do ula, rozumiesz? Ukatrupić mnie mogłaś, ty ledzo. — Między nią a górą stanęła cicha, zażarta wojna. Nie było już sprzeczek, ani przekomarzań; chłopcy zwiłali się za to jak w ukropie, czatując na chwilę, kiedy Ryśka nie nadaje z obsługą windy; wtedy byliby okazją do porachunku, wtedy kpiąca można by jej zdrowo zalać sadła za skórę.

Tylko, że Ryśka nie dawała się. Pracowała i ona z ponurą zaciekłością, zamknięta w sobie, milcząca. Po paru godzinach chłopcy mieli już tego dość. Pierwszy odezwał się Młotek, hucząc w studzienny otwór szybu windy: — Hej, Ryśka. Zostało ci wybaczone! — Długą chwilę nadśluhwał, wzdawizny głowę w odwróty szybu. Zamiast odpowiedzi — zatrzymała mu się przed nosem platforma z zaprawą, opryskując twarz i kombinizon. — Zawzięła się... weszła! — odcierając policki rekawem.

I, żeby w części przynajmniej zrekompenzować zepsuty nastrój — zaczął sam przyspieszwać piskliwym łaśsem: — Nie chodź dziewczyńko do lasa... — Musiał śpiewać przetrwać w polowie, bo nie słyszał własnego głosu. Z boku, spoza gotowych już bloków, wyskoczył nagłe niekiedy samolot. Przeleciał nad budową, zawrócił i znów przedleciał nieomal na wysokości szczytu ruszowań.

— Hej, ty, w cębrzy z wapnem mi wpadnieś. A pójdziesz! — wygrażał Młotek w stronę nieznanego lotnika. Zaplał nawet w żartach za grudek wapna, zamachnął się — ale samolot był już daleko, już niknął za dachami domów; chwilę jeszcze tylko słychać było cichnący warkot motoru.

— Bo tam pod miedzą... — ciągnął śpiewkę dalej. — dwa włki śledzą, nie chodź, dziewczyno, do lasa... — odpowiedział mu z dołu czysty, silny, wewoły ał. — Młotek aż gwiżdzał ze zdumienia. Rozzejrzał się: słuchali i murarze, zajęci nad murem z cegłami w rękach. I oparł na łopatach pomocniczy i sam majster nawet błogo uśmiechnięty poprzez wyszczotkowane „na ja” wasy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

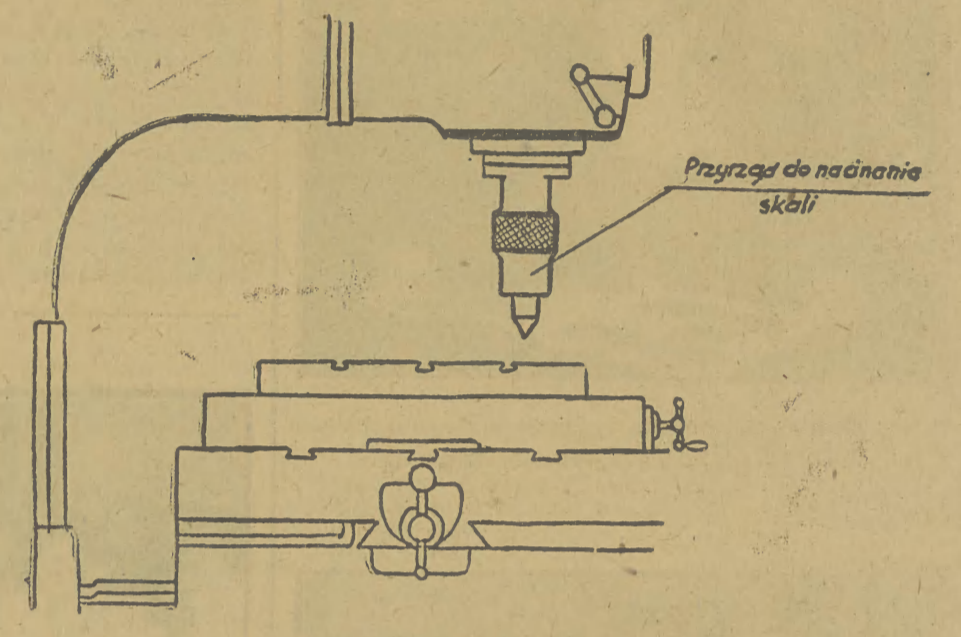
KACIK racjonalizatora

Racjonalizatorzy PZO w Chełmku

Pokaźna ilość zgłaszanych projektów racjonalizatorskich, które zrealizowane w produkcji przyniosą Południowym Zakładom Obuwia w Chełmku bardzo poważne oszczędności, to w dużym stopniu zasługa aktywności pracujących Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz Komórki Wynalazczości. O pracy tych organów w PZO pisaliśmy już w jednym z poprzednich „kacików” i zapewne niejednokrotnie jeszcze wypadnie nam o nich pisać. Dzisiejszy zaś „kacik” poświęcamy samym racjonalizatorom i ich projektom.

Przyrząd do nacinania podziałek na płaszczynach stożkowych

Ob. Leopold Jeleń pracuje w PZO jako ślusarz, na swoim koncie posiada on już wiele cennych projektów racjonalizatorskich a za ostatnie udoskonalenie techniczne otrzymał w dniu 25 lipca br. świadectwo Urzędu Patentowego. Udoskono-



nano nożykiem, który po kilkudziesięciu operacjach tępił się względnie łamał, nie nadając się do dalszego użytku. Spśród różnych sposobów rozwiązania tego zadania Jeleń nie daje pewności, że nacinane kreski

Zmechanizować smarowanie podszew klejem

W celu skoncentrowania uwagi załogi na najbardziej ważnych ogniwach procesu produkcyjnego i usunięcia tzw. „wąskich gardeł” produkcji, Klub T. i R. przy Południowych Zakładach Obuwia w Chełmku udzielił i podał do rozwiązania tematykę dla racjonalizatorów. Jeden z tematów brzmiał: „Zmechanizować smarowanie podszew klejem „Ago”.

Po pewnym czasie do Komórki Wynalazczości wpłynęło pismo, w którym mechanik zakładów ob. A. Sworzenowski, twórca projektu mechanicznego smarowania klejem obrzeży, zobowiązał się do rozwiązania za gadnienia zmechanizowania smarowania klejem całych podszew. W liście swoim pisał on: „Po przeprowadzeniu prób mechanicznego smarowania obrzeży podszew na istniejącej lepiarni kleder, stwierdziłem, że maszyną ta nadawałaby się do smarowania całych podszew po przeprowadzeniu

Jak w Chełmku wykorzystywano odpadki

W każdym niemal przedsiębiorstwie istnieją tzw. odpadki produkcyjne, tj. resztki materiałów lub surowców powstałe przy produkcji. Odpadków tych zazwyczaj albo nie wykorzystuje się wcale albo też w niedostatecznym miarze. Stery różnych takich skrawków, odcinków itp. leżą bardzo często na podworkach fabrycznych lub w magazynach i są utraconym kierownictwa i załogi. Tymczasem odpadki te posiadają niejednokrotnie olbrzymią wartość. Chodził tylko o to, aby je umiejętnie wykorzystać.

Przykładem umiejętnego wykorzystania takich własnie odpadków jest projekt ob. R. Biela — mistrza tokarskiego z PZO w Chełmku. Kłocę sporządzone według powyższych wskazówek zostały użyte do produkcji w PZO w Chełmku i zdają całkowicie egzamin, wypierając używane przedtem kłocę tekturowe i drewniane, ponieważ trwałość ich jest znacznie większa i koszt produkcji o wiele niższy. Kłoc tekturowy można było używać przeciętnie 42 dni, drewniany 30 dni, a kłoc z odpadków wytrzymał w powodzeniu około 55 dni, przy czym koszt wyprodukowania jednego kłoca tekturowego wynosił zł 283,04, a koszt kłoca z odpadków wynosi 65,34 zł. Projekt ob. Biela dotychczas przyniósł Zakładom — 152.148,70 zł oszczędności.